

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Wielkopolska „kuna swadziebna” z XIII wieku

1. Wśród dokumentów wielkopolskich z XIII w., wydanych po raz pierwszy drukiem przez Marię Bielińską, są dwa z 1271 r., które w rzędzie licznych danin książęcych wymieniają w klauzuli immunitetowej dań małżeńską (weselną). Oba dokumenty dotyczą tego samego regionu geograficznego, a mianowicie okolic Gniezna. W obu książę Bolesław Pobożny nadaje włości swym rycerzom: w pierwszym Przybysławowi z Fulsztyna, w drugim Przybysławowi, synowi Pęcimira. Nadania zostały połączone z immunitetem ekonomicznym oraz z zezwoleniem na lokację nadanych wsi *iure Theutonico*.

W pierwszej klauzuli egzempcyjnej (dla Przybysława z Fulsztyna) jest wzmianka tej treści: — — *Item eundem Pribislaum et suos posteros liberamus ab omni exactione: a poradnlne, a bove, a vacca annuali, a podworowe, a powolowe et aliarum rerum, ab omni penitus datione ac etiam nuptiali* — —¹.

W drugim dokumencie (dla Przybysława, syna Pęcimira) czytamy: — — *cum omnimoda libertate et iurisdictione* — — *videlicet a poradnlne et a quolibet conductu, a podvorove, a powos, a prewod, a naraz, a bove, a vacca, a falcone, a porco, a curru feni et pabuli, a ponte, ab opolie, a strosza et a castri citacione, a melle tributui et eciam a mardure nuptiali* — —².

Wśród ogromnej liczby dokumentów zawierających wzmianki o daniach książęcych dwa wyżej wymienione stanowią wyjątek: tylko one wymieniają w klauzulach egzempcyjnych dań zwaną *nuptiale* lub *mardur nuptialis*³. Może to budzić wątpliwości, czy informacje zawarte w obu dokumentach są prawdziwe. Oba dokumenty nie są znane w oryginale i wy-

¹ M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 339, nr 6.

² Ibidem, nr 7, s. 340 - 341. Na oba dokumenty zwrócił mi uwagę prof. J. Matuśewski, za co Mu serdecznie dziękuję.

³ Nie ma o takiej daninie wzmianki w literaturze zajmującej się sprawą ustroju skarbowego w Polsce średniowiecznej. Por. np. F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1897; K. Kaczmarczyk, *Ciężary*

drukowano je na podstawie szesnastowiecznych kopii (wpisów do ksiąg sądowych lub do metryki koronnej). Późne pochodzenie kopii nie stanowi jednak dowodu na niewiarygodność danych zawartych w dokumencie pochodzącym nieraz z lat bardzo odległych⁴. W odniesieniu do wskazanych dokumentów, zwłaszcza zaś danych zawartych w klauzuli egzempcyjnej, można chyba spokojnie wykluczyć możliwość przeróbki dokonanej przy okazji wpisu do ksiąg sądowych. Nie wydaje się bowiem prawdopodobne, by w XVI w. zmieniano coś w treści dotyczącej świadczeń na rzecz księcia, które dawno już stały się przeżytkiem. Pozostaje jeszcze sprawa wiarygodności treści dokumentów w świetle stosunków panujących w XIII w. Oba dokumenty nie wzbudzają podejrzeń, nikt też nie zakwestionował dotąd ich wiarygodności⁵. Nie ma więc podstaw do tego, aby uznać interesujące nas informacje za nieprawdziwe.

2. Jak mogła nazywać się po polsku wspomniana w obu dokumentach danina i jakiej nazwy dla niej szukać? Zakładamy oczywiście, że obie wzmianki odnoszą się do tej samej daniny, pochodzą bowiem z tego samego roku i z tego samego regionu.

W pierwszym dokumencie użyto łacińskiej nazwy *nuptiale* czy też może *datio nuptialis* (— — *ab omni penitus datione ac etiam nuptiali* — —). Najbardziej właściwie można przetłumaczyć to na „weselne” („ślubne”) lub „danina weselna” („danina ślubna”). Zapewne ładniej i zgodniej z językiem średniowiecznym brzmiałaby nazwa *swadziebne*, tym bardziej, że w źródłach polskich (mazowieckich) z XV w. *datio nuptialis* tłumaczono jako *swadziebne*⁶. Oplata „swadziebne” oznaczała jednak na Mazowszu

ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV w., „Przegl. Hist.”, t. XI, 1910, s. 12 - 30, 144 - 160, 288 - 311; J. Widajewicz, *Powołowe-poradłne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*, Lwów 1913; tenże, *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*, Lwów 1926; J. Ciszewski, *Niektóre ciężary chłopskie w średniowiecznej Polsce*, *Prace etnologiczne*, t. I, Warszawa 1925, s. 85 - 207; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 15 - 76. O znaczeniu nazw dwóch danin mazowieckich z XIV do XVI w. (*datio nuptialis* i *kunne*) piszę dalej w tekście.

⁴ Zapewne późne pochodzenie kopii skłoniło M. Szczanieckiego, do nieuwzględnienia dokumentu dla Przybysława z Fulsztyna w pracy *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w.*, Poznań 1938, s. 10¹⁰. Dokument ten był Mu znany z krótkiej wzmianki S. Kozierowskiego, *Badania nazw topograficznych archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1915, s. 674.

⁵ W recenzjach poświęconych pracy M. Bielińskiej sprawą autentyczności nowo publikowanych dokumentów zainteresował się tylko A. Gąsiorowski, *Dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, „Kwart. Hist.”, 1968, nr 1 s. 105 - 114. Nie zajmuje się on jednak dokumentami, które są przedmiotem niniejszych rozważań. Inne recenzje: B. Kürbisówna, „Studia Źródł.”, t. XIII, 1968, s. 189 - 192; K. Jasiński, „Przegl. Hist.”, t. 59, 1968, z. 1, s. 164 - 171; F. Lenort, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 16, 1968, s. 298 - 305.

⁶ W. Abraham, *Z dziejów prawa małżeńskiego w Polsce. Zezwolenie panującego lub panów na małżeństwa poddanych i świeckie opłaty małżeńskie, Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. I, Lwów 1916, s. 43.

w XV w. — o czym jeszcze niżej — inny rodzaj daniny niż ten, który można wiązać ze swadziebnym wymienionym w wspomnianych, wielkopolskich dokumentach. Doprowadziłoby to do pomieszania pojęć i zaciemniłoby (i tak niejasny) obraz różnego rodzaju danin małżeńskich istniejących w dawnej Polsce⁷. Na szczęście drugi z wymienionych dokumentów pozwala na uściślenie nazwy daniny. Mówi on: — — *a mardure nupciali. Mardur* lub *mardarus* w średniowiecznej łacinie to kuna⁸. Dokument wspomina więc o kunie weselnej (swadziebnej), z czego można wnosić, że danina ta nazywała się albo „kunne” (tak w terminologii mazowieckiej z XV w., o czym jeszcze niżej), albo też może „kunica” (tej nazwy używano na ziemiach ruskich i litewskich).

3. Wspomniano poprzednio, że w źródłach mazowieckich z XV w. można znaleźć wzmianki o jakiejś *datio nuptialis* (w źródłach: *datia nuptialis* lub *nuptialium depactatio*), przy czym na oznaczenie tej daniny użyto polskiej nazwy „swadziebne”. Musiała to być danina uciążliwa, skoro pobieranie jej nazwano w dokumencie króla polskiego *onerosa consuetudo*. Likwidowano ją przy włączeniu poszczególnych ziem mazowieckich do Korony. Ten ostatni fakt może świadczyć, że swadziebne było już całkowicie obce zwyczajom panującym w Koronie. Znane są ogółem trzy wzmianki o swadziebnym, nie wyjaśniające charakteru daniny⁹.

W. Abraham, starannie zestawiając źródła, dopatrywał się w tajemniczej daninie opłaty uiszczanej przez ludność w razie małżeństwa w rodzi-

⁷ Najpełniejszy wywód na ten temat przeprowadził W. Abraham, o.c., s. 1 - 70. Niektóre poglądy tego uczonego omówione krytycznie w mej pracy *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 136 - 145.

⁸ Słownik Staropolski, t. III, Wrocław—Kraków—Warszawa, 1960 - 1962, podaje taką wzmiankę z 1471 r.: *cuna mardur* (pod hasłem „kuna”, s. 461). Por. też ibidem (s. 461 - 462) hasła: kuna, kunica, kunie.

⁹ Przy włączeniu ziemi rawskiej przez Kazimierza Jagiellończyka do Korony w 1462 r. król postanowił: — — *ac datiam nuptialem vulgariter swadziebne nuncupatam veteri institutione, ac praetium pithane tollimus et deponimus* — —, *Iura Masoviae terrestria* (cyt. IMT), wyd. J. Sawicki, t. I, nr 110, s. 205 (także *Codex epist. saec. XV*, cz. 2, nr 192, s. 217, *Monum. medii aevi hist.*, t. II). Niemal identyczna wzmianka w dokumencie tegoż króla, dotyczącym włączenia do Korony w tym samym roku ziemi gostyńskie, IMT, t. I, nr 112, s. 210 (także *Starod. prawa polskiego pomniki*, t. I, s. 299). W dokumencie z 1476 r. dla Sochaczewa, świeżo włączonego do Korony, król stwierdza: — — *Preterea quandam onerosam consuetudinem alias nuptialium depactionem, szwadzebne vulgariter nuncupatam et in eodem ducatu diuiciis tentam, de favore nostro perpetuo tollimus et abrogamus nec ad eius solutionem per nos aut successores nostros eandem civitatem sive eiusdem incolas quoquomodo artabimus et stringemus* — —, IMT, t. II, nr 138, s. 26 oraz *Kodeks dypl. księstwa mazowieckiego* (cyt. KDKM), wyd. J. T. Lubomirski, nr 234, s. 267 - 268. Por. W. Abraham, o.c., s. 43.

Brak natomiast podstaw do tego, by twierdzić, że swadziebne zostało zniesione w księstwie płockim za czasów regenta tego księstwa (od 1455 r.), biskupa Giżyckiego. Czyni tak F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858, s. 331¹. Kozłowski powołuje się na Długosza i Kromera, ale w tekstach

nie książęcej. Przytoczył szereg danych o istnieniu takiej daniny na Mazowszu (choć nie opisał jej bliżej) od drugiej połowy XIV w., powoływał się też na analogie śląskie¹⁰. Wywód wspomnianego uczonego jest słuszny, jednak odczuwa się w nim brak jakiegoś silniejszego ogniwa, łączącego swadziebne z opłatą uiszczaną w razie małżeństwa księcia lub jego dzieci. Wydaje się, że można ten wywód wzmocnić i uzupełnić uwagi Abrahama co do charakteru *exactio nuptialis*¹¹.

Nie ulega wątpliwości, że na Mazowszu co najmniej od drugiej połowy XIV w. książę pobierał daninę w przypadku swojego ślubu lub swych dzieci. Potwierdzone jest to w szeregu dokumentów odnoszących się do stosunków ziemskich. W większości przypadków wspomina się o daninie w klauzulach immunitetowych i to w tym sensie, że nie zostaje ona wyjęta z ciężarów prawa książęcego. W niektórych dokumentach danina jest określona tak, jakby była pobierana tylko w razie ślubu dzieci książęcych. Takie pominięcie ślubu księcia można jednak uznać za niedokładności popełnione przy sporządzeniu dokumentu. Ogółem z lat 1363 - 1414 jest 7 wzmianek o uiszczaniu daniny z dóbr ziemskich¹². Jeszcze z początku XVI w. można znaleźć ślad tej daniny¹³. Żadna z wzmianek nie podaje polskiej nazwy „swadziebne”, ani też innej polskiej nazwy. Tylko jeden dokument, a mianowicie z 1414 r. — na co nie zwrócił uwagi W. Abraham — podaje wysokość daniny. Była to suma stosunkowo znaczna, bo wynosząca 12 groszy praskich od łana, uiszczana przez mieszkańców wsi¹⁴. Ze

tych kronikarzy przez niego przytoczonych nie ma wzmianki o swadziebnym. Zapewne za Kozłowskim powtórzył tę informację Z. Głóger, Encyklopedia Staropolska, t. IV, Warszawa 1958 (przedruk z wyd. 1900 - 1903), hasło „swatzyrba”, s. 295. Por. też W. Abraham, o.c., s. 43.

¹⁰ W. Abraham, o.c., s. 44.

¹¹ Taka łacińska nazwa daniny podana jest przez niektóre źródła, por. niżej przyp. 14.

¹² Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w. (cyt. DKM), Arch. Kom. Hist., t. IV, nr 40, s. 331, 1363 r.; po szerokiej klauzuli egzempcyjnej następuje: — — *eo duntaxat excepto, quod cum nupcias filiorum vel filiarum nostrarum celebrabimus divina dispositione vel, quod absit* — — (tu wyliczone przypadki: niewoli księcia lub jego synów, odkupu księstwa lub zakupu innej ziemi) — — *tunc volumus, quod cum omnibus villis in ducatu nostro consistentibus equali iure locatis predictae ville incole communem, pro eadem vice persolvant exactionem*. W wzmiankach z 1368 (KDKM, nr 85) i z 1382 r. (ibidem, nr 105) pominięty przypadek ślubu księcia (jak w dokumencie z 1363 r.). Z roku 1384 trzy wzmianki, DKM nr 49, 50, 51, s. 342 - 346; — — *quod cum nupcias nostras ac filiorum et filiarum*. Wszystkie powyższe dokumenty wymieniają daninę małżeńską wraz z daninami uiszczanymi w razie niewoli księcia lub jego synów, odkupu księstwa, zakupu nowej ziemi. Ostatni z dokumentów, z 1414 r., jest najciekawszy (IMT, t. I, nr 63), zob. niżej przyp. 14.

¹³ W aktach konsystorskich pułtuskich z 1511 r. wzmianka o *contributio bina ducalis videlicet nupcialis et bellica*, Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum, III (Monum. medii aevi hist. t. XVIII), s. 152, nr 324. Por. W. Abraham, o.c., s. 43.

¹⁴ IMT, t. I, nr 63 (i KDKM nr 151): — — *Preterea damus preconceptis nostris*

względem na swój nadzwyczajny charakter danina była pobierana zapewne rzadko, ale mimo to musiała być daniną dokuczliwą, skoro we wspomnianym dokumencie książę poczynił pewne ulgi co do sposobu jej uiszczania.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak to, że danina pobierana była także od ludności miejskiej¹⁵. Wspominają o tym dwa przywileje książąt mazowieckich, a mianowicie dla Nasielska z 1386 r. i dla Mławy z 1429 r. Nie wiadomo, w jakiej postaci danina była uiszczana przez ludność miejską, wiadomo jednak, że była to ta sama *exactio nuptialis* co w stosunkach ziemskich: podobnie jak na wsiach nie podlegała ona egzempcji spod ciężarów prawa książęcego i płacona była obok innych nadzwyczajnych danin¹⁶.

Uiszczanie daniny przez mieszczan jest, jak sądzę, decydującym dowodem na to, że domysły W. Abrahama były słuszne. Jeden z trzech dokumentów wspominających o swadziebnym odnosi się właśnie do miasta. W 1476 r. król polski uwolnił miasto Sochaczew od *nuptialium depactacio szwadzebne vulgariter nuncupata*¹⁷. Mamy więc z jednej strony potwierdzenie pobierania opłat od mieszczan w razie małżeństwa w rodzinie książęcej (dokumenty dla Nasielska i Mławy), z drugiej zaś strony stwierdzenie likwidacji „tajemniczego” swadziebnego przez króla polskiego (dokument dla Sochaczewa). Oczywiście podobnie przedstawia się sprawa dokumentów odnoszących się do wsi. Istnieje jednak zasadnicza różnica między

fidelibus et eorum liberis, quod cum nupcias nostras aut puerorum nostrorum sexus utriusque celebraverimus, aut ipsi successores nostri celebrabunt, tunc incole sive inhabitatores villarum ipsorum nostrorum fidelium de quolibet manso culto et posseto nobis et successoribus nostris per duodecim grossos Pragenses dare et solvere tenebuntur. Ita tamen, quod si predicti incole grossos Pragenses tunc habere non valuerint, volumus, [ut in] moneta in terram nostram communiter decurrenti ipsam exactionem taliter solvant, qualiter ipsos grossos Pragenses possent inveniundo complare — —. Luki w dokumencie, zaznaczone nawiasami, zostały uzupełnione przez wydawcę J. Sawickiego. W cytowanym akcie ks. Janusz zwalnia szlachtę ziemi czerskiej i warszawskiej od niektórych opłat. Książę nie likwiduje jednak poboru daniny małżeńskiej, a tylko zezwala na uiszczanie jej w obiegowym pieniądzu. W. A b r a h a m, o.c., s. 45, podaje o cytowanym dokumencie tylko krótką wzmiankę. Prawdopodobnie nie zauważył spostrzeżenia J. W i d a j e w i c z a, *Powołowe-poradnie*, s. 77, który wykorzystał treść dokumentu, a samą daninę zaliczył do podatku poradnego.

¹⁵ Zauważył to W. A b r a h a m, o.c., s. 44, nie wykorzystując jednak dla swej argumentacji.

¹⁶ M. G a w a r e c k i, *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego*, Warszawa 1828, s. 128 (dla Mławy) i s. 138 (dla Nasielska). Por. W. A b r a h a m, o.c., s. 45, który wspomina tylko o dokumencie dla Mławy. Treść wzmianek o *exactio nuptialis* jest niemal identyczna z tą, jaka w dokumentach dotyczących stosunków ziemskich (por. wyżej przyp. 12). W dokumencie dla Nasielska pobieranie daniny przewidziane tylko w przypadku ślubu księcia lub córek (opuszczono synów). W obu aktach danina wspomniana jest obok innych opłat nadzwyczajnych, pobieranych w razie pobytu księcia w niewoli, wykupu księstwa lub zakupu nowej ziemi.

¹⁷ Por. wyżej przyp. 9.

dzy wartością dowodową interesujących nas wzmianek „wiejskich” a wartością wzmianek „miejskich”. Pierwsze nie dają rozstrzygającego dowodu na to, że swadziebne likwidowane przez króla na Mazowszu w dobrach ziemskich (dokumenty z 1462 r. dla ziemi rawskiej i gostynińskiej¹⁸) jest tą samą opłatą, co *exactio nuptialis* wspomniana w zmianach z XIV i XV w.¹⁹ Można słusznie domyślać się, że wszystkie wzmianki dotyczą tej samej daniny, ale nie można całkowicie wykluczyć możliwości, iż likwidowane przez króla swadziebne wiązało się z innymi opłatami małżeńskimi, tj. z tymi, które były uiszczane w związku z małżeństwem córek chłopskich. Wynika to z faktu, że te ostatnie opłaty istniały w średniowieczu i że właśnie na Mazowszu — o czym niżej — trafiały się jeszcze na przełomie XV i XVI w.

Inaczej przedstawia się sprawa wzmianek dotyczących miast. Jest zupełnie nieprawdopodobne, by pobierano opłaty w razie małżeństwa między ludnością miejską²⁰. Jeżeli więc wzmianki odnoszące się do miast mówią o *exactio nuptialis* i o swadziebnym, to nie ma w tym wypadku wątpliwości, że wymieniają one tę samą daninę, a mianowicie pobieraną w razie małżeństwa w rodzinie książęcej. Z kolei podobieństwo treści wzmianek „wiejskich” i „miejskich” dotyczących *exactio nuptialis* oraz fakt likwidacji swadziebnego zarówno po wsiach jak i w miastach wskazują na to, że miano na myśli tę samą daninę.

Znamy więc jedno możliwe znaczenie terminu *datio nuptialis*: była to danina przypominająca znane opłaty lenne, stosowane na zachodzie Europy. Nie stanowiła więc ona opłaty małżeńskiej z właściwym słowa znaczeniu²¹, tj. uiszczanej przez ludność w związku z małżeństwami przez tę ludność zawieranymi i wynikającej z ograniczeń swobody zawierania małżeństwa, nałożonych przez księcia lub feudała.

4. Inną opłatą małżeńską niż swadziebne było *kunne*. W źródłach dotyczących ziem rdzennie polskich pojawia się ona bardzo rzadko. Istnieją o niej tylko dwie wzmianki, pochodzenia mazowieckiego, z przełomu XV i XVI w.

Pierwsza z nich zawarta jest w tzw. orzeczeniach podsędka, później sędziego (1473 - 1507) ziemi czerskiej, Marcina Oborskiego: *Item iudex dicit esse consuetudinis anitquae, quod dum aliquis kmetho de villa alicuius nobilis filiam suam vero [viro? — przyp. B. L.] in Regnum Poloniae aut extra ducatum Mazoviae matrimonialiter copulaverit, extunc talis kmetho domino suo duodecim grossos solvet k u n n e g o*²².

¹⁸ Zob. wyżej przyp. 9.

¹⁹ Zob. przyp. 12.

²⁰ Przynajmniej w miastach polskich, bo na Rusi takie opłaty od mieszczan pobierano, o czym dalej w tekście (punkt 4).

²¹ W. Abraham, o.c., s. 45.

²² A. Winiarz, O zwodzie zwyczajów prawnych mazowieckich układu Waw-

Druga wzmianka, o zbliżonym brzmieniu, mieści się w Zwodzie prawa mazowieckiego Prażmowskiego (c. 121): *Dum kmetho filiam suam extra ducatum tradit in matrimonium, tenetur domino suo dare fertonem grossorum alias k u n n e g o iuxta consuetudinem terrae*²³. Postanowienie to nie zostało już powtórzone w Zwodzie Goryńskiego²⁴, co jest zupełnie zrozumiałe, zważywszy, że straciło ono —nawet w Zwodzie Prażmowskiego— swe znaczenie w związku z inkorporacją Mazowsza do Korony.

Obie powyższe wzmianki świadczą jednak, że przed inkorporacją Mazowsza znano i stosowano w tej dzielnicy opłatę małżeńską zwaną „kunne”. Była ona w odróżnieniu od swadziebnego właściwą opłatą małżeńską, bo uiszczaną (w wysokości 12 groszy) nie w razie małżeństwa w rodzinie książęcej, lecz w związku z zamążpójściem kobiety-poddanki. Jest rzeczą uderzającą, że wspomniana danina, płacona tylko w przypadku, gdy chłopka w związku z zamążpójściem opuszczała księstwo, a więc danina chroniąca przede wszystkim interes publiczny (księstwa)²⁵, pobierana była przez pana feudalnego. Z punktu widzenia pana feudalnego jego interesy były przecież tak samo zagrożone wówczas, gdy córka chłopska wychodząca za mąż opuszczała włość, przenosząc się do innej, ale na terenie księstwa. Można więc domniemywać, że kunne pobierane było przedtem przez księcia, potem zaś przeszło w ręce panów feudalnych²⁶. Nie wiemy natomiast — brak na to bezpośrednich dowodów źródłowych — czy kunne było na Mazowszu od samego początku tylko „opłatą emigracyjną”²⁷ — czy też miało szersze znaczenie, tj. pobierane było nie tylko w przypadku „emigracji”. Starodawna — jak sądzę — nazwa „kunne” może przemawiać za tą drugą hipotezą.

Przemawia też za nią materiał porównawczy. Zbliżony bowiem charakter, choć równocześnie pod wieloma względami odmienny, miała kunica ruska i litewska. Stanowiła ona bardzo rozpowszechnioną na ziemiach wschodnich opłatę małżeńską. Jej dzieje przedstawił szczegółowo W. Abraham, tutaj odnotujemy jego najważniejsze obserwacje. Kunica znana była na Rusi Kijowskiej prawdopodobnie już w X w.²⁸ i utrzymała się na Rusi bardzo długo. Na ziemiach rusko-litewskich, które weszły w skład Rzeczypospolitej, przetrwała aż do rozbiorów²⁹. Na Rusi kunica stanowiła

rzyńca z Prażmowa, RAU, Wydz. hist.-fil., t. 32, s. 117-118. W. Abraham, o.c., s. 411, zmienia „vero” na „viro”.

²³ A. Winiarz, l.c. Także IMT, III, s. 179 przyp. a.

²⁴ Por. A. Winiarz, o.c., s. 131 i tablice na s. 162, także W. Abraham, o.c., s. 43 oraz J. Sawicki, IMT, III, s. 179 przyp. a.

²⁵ W. Abraham, o.c., s. 41, nazwał ją podatkiem emigracyjnym.

²⁶ Podobnie W. Abraham, o.c., s. 42.

²⁷ W. Abraham, l.c. nie wykluczał możliwości starej metryki mazowieckiego kunnego, jednak uważał, że było ono płacone zawsze tylko w razie zamążpójścia poddanki opuszczającej księstwo.

²⁸ W. Abraham, o.c., s. 9 i n.

²⁹ Ibidem, s. 22.

początkowo ciężar prawa książęcego, który z czasem przeszedł w ręce panów feudalnych³⁰. Pobierana była nie tylko od ludności wiejskiej, lecz i miejskiej³¹. Kunica ruska i litewska oznaczała opłatę uiszczaną w związku z zamążpójściem kobiety-poddanki, przy czym była to albo kunica-pojemszczyna uiszczana przy wszystkich małżeństwach, albo kunica wychodna („wywodnaja”), uiszczana tylko w przypadkach, gdy poddanka w związku z małżeństwem opuszczała włość swego pana. Stopniowo zanikała pierwsza forma kunicy, a została się tylko kunica wychodna³².

Porównując mazowieckie kunne z ruską kunicą, można więc stwierdzić, że kunne zbliżone było do ruskiej kunicy wychodnej, choć w porównaniu z tą ostatnią było zawężone: uiszczano je tylko wtedy (według późnych, bo z początku XVI w. źródeł), gdy wychodząca za mąż córka chłopska opuszczała księstwo.

5. U schyłku średniowiecza znane były więc jeszcze na ziemiach polskich — choć w postaci szczątkowej — dwie daniny pobierane w związku z zawieraniem małżeństw: swadziebne i kunne. Tylko jedna z nich, tj. kunne, stanowiła dań małżeńską w właściwym tego słowa znaczeniu, tj. zawężającą swobodę zawierania małżeństw wśród ludności (w tym przypadku poddańczej). Do jakiej jednak daniny zaliczyć wielkopolską „kunę swadziebną” z XIII w.? Nie można tego rozstrzygnąć w sposób definitywny, ale wiele argumentów przemawia za tym, że wielkopolskie wzmianki wspominają o opłacie małżeńskiej we właściwym tego słowa znaczeniu, tj. jako o opłacie uiszczanej w związku z zamążpójściem kobiety, zapewne poddanki.

W sensie terminologicznym nazwa *mardur nuptialis* pokrywa się z ruską nazwą „swadiebnoja kunica”³³. Argument lingwistyczny nie wystarcza jednak. Przypomnieć więc trzeba, że małżeńska danina kunna oznaczała wszędzie (Mazowsze, Ruś, Litwa) tylko opłatę pobieraną przy małżeństwie chłopów. Pokrewieństwo mazowieckiego kunnego z ruską kunicą wydaje się prawdopodobne, mimo pewnych, wspomnianych już wyżej różnic między nimi. Nie można wykluczyć, że mazowieckie kunne (w formie „podatku emigracyjnego”) było już tylko reliktem szerzej pojętego kunnego, tj. uiszczanego w razie każdego małżeństwa chłopki. Może wielkopolska danina kuny swadiebnej stanowi właśnie starszą formę polskiego „kunnego”? A była to danina niewątpliwie stara.

O starym pochodzeniu wielkopolskiej „kuny swadiebnej” świadczy fakt, że wymieniona ona została wśród danin książęcych (na Rusi, jak wspomniano, kunica początkowo też należała do ciężarów prawa książęcego).

³⁰ Ibidem, s. 9 - 10, 18 - 19.

³¹ Ibidem, s. 11, 12.

³² Ibidem, s. 13, ponadto wynika to z całości materiałów źródłowych przytoczonych przez Abrahama.

³³ Ibidem, s. 8, przyp. 3.

go). Wraz z wieloma innymi daninami stała się ona — jak mówią dokumenty z 1271 r. — przedmiotem egzempcji. Na „dawność” tej daniny wskazuje także to, że była ona początkowo (bo skądby wzięła się nazwa?) płacona w łupieżach kunich, będących w czasach najdawniejszych jednym z surogatów pieniądza³⁴. Nie oznacza to oczywiście, że w drugiej połowie XIII w., z którego pochodzą omawiane dokumenty wielkopolskie, danina ta musiała być jeszcze uiszczana w swej pierwotnej postaci.

Nie ma natomiast podstaw do tego, by „kunę swadziebną” uważać za daninę płaconą w związku z ożenkiem w rodzinie książęcej (mazowieckie „swadziebne”). Istnienie tego rodzaju daniny można stwierdzić tylko na terenie Śląska (od XIII w.) i Mazowsza (od XIV w.)³⁵. Nie można tej daninie przypisywać zasięgu ogólnopolskiego i traktować jej jako kolekty nadzwyczajnej płaconej przez wsie lokowane na prawie niemieckim³⁶. Jeżeli zaś była ona uiszczana przez te wsie na Śląsku i Mazowszu, to tylko ze względu na recepcję w tych dzielnicach pewnych zachodnich opłat lennych³⁷. Na Mazowszu przy lokacji wsi na prawie niemieckim swadziebne nie ulegało egzempcji³⁸. Wielkopolska „kuna swadziebna” była natomiast — jak o tym mówią dokumenty z 1272 r. — przedmiotem egzempcji spod prawa książęcego. Nie mogła zatem być to danina typu lennego jak mazowieckie swadziebne, tym bardziej, że w ogóle nie można wykazać istnienia w Wielkopolsce jakichś poważniejszych wpływów prawa lennego.

6. Uznanie *mardur nuptialis* za opłatę małżeńską w ścisłym słowa tego znaczeniu nie powinno budzić zastrzeżeń także z innych względów. Źródła wspominają bowiem o istnieniu w XIII w. opłaty małżeńskiej w postaci *dziewiczego* (*virginale*) i *wdowiniego* (*viduale*). Jest o tym wzmianka z 1262 r., a również Długosz wspominał w swej *Historii* o zniesieniu tych opłat przez księcia Henryka Brodatego w 1237 r.³⁹ Z 1231 r. pochodzi natomiast wzmianka o zniesieniu *urna mellis* płaconej przez biedne wdowy

³⁴ F. Piekosiński, o.c., s. 42.

³⁵ Wszyscy badacze piszący o tej daninie wymieniają tylko źródła śląskie lub mazowieckie, por. F. Piekosiński, o.c., 46 i n.; K. Kaczmarczyk, o.c., s. 303; J. Widajewicz, *Powołowe-poradlnie*, s. 77; W. Abraham, o.c., s. 43 - 45.

³⁶ W pracach F. Piekosińskiego, l.c., K. Kaczmarczyka, l.c., i J. Widajewicza, l.c., brak wyraźnego podkreślenia, że była to danina występująca tylko na Śląsku i Mazowszu.

³⁷ Wyraźnie odróżnia „swadziebne” (jako podatek typu lennego) od powszechnego poradlnego nadzwyczajnego J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 263. J. Bardach traktuje tę daninę jako śląską i mazowiecką, powstałą pod wpływem prawa lennego. Właśnie na Śląsku i Mazowszu były najsilniejsze wpływy prawa lennego. Nie ma w tej kwestii wątpliwości co do Śląska (por. np. M. Szczaniecki, o.c., s. 153), natomiast znaczne wpływy prawa lennego na Mazowszu wykazał ostatnio S. Russocki, *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza*, Warszawa 1961, s. 66 - 75.

³⁸ Por. dokumenty cytowane w przyp. 12.

³⁹ B. Lesiński, o.c., s. 136 i n.

wychodzące za mąż (akt ks. Konrada mazowieckiego)⁴⁰. Nie można wykazać tożsamości wspomnianych danin z wielkopolską „kuną swadziebną” — zbyt skąpe źródła na to nie pozwalają — niemniej na tle wspomnianych wzmianek informacja o „kunie swadziebnej” nie zaskakuje, lecz tylko potwierdza fakt istnienia opłat małżeńskich w dawnej Polsce.

7. Szczupłość informacji o polskich daninach małżeńskich wynika, jak sądzę, z dwóch powodów. Po pierwsze, daniny te nie należały już w XIII w. do pierwszoplanowych i dlatego też źródła wspominają o nich sporadycznie (jak w przypadku „kuny swadziebnej”). Po drugie, milczenie późniejszych (z XIV i XV w.) źródeł o daninach małżeńskich (jedynym wyjątkiem jest tu mazowieckie kunne) odzwierciedla stan faktyczny, tj. brak takich danin. Uległy one bowiem rzeczywistej likwidacji, tj. nie przeszły w ręce pana feudalnego (podobnie jak inne daniny) w toku rozkładu skarbowości książęcej i w okresie nowej organizacji wsi (kolonizacja na prawie niemieckim)⁴¹. Inaczej miała się sprawa na Rusi. Tam, jak wspomniano, daniny małżeńskie przeszły w ręce panów feudalnych. To było zapewne przyczyną, że utrzymały swoją żywotność na ziemiach ruskich i litewskich, także i tych, które weszły w skład Rzeczypospolitej.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 145. Por. także J. Bardach, o.c., s. 194 i 263.